

Oplećia pocztowa uiszczona ryczałtem.

Starostwo Gminne Białostockie
Egzemplarz obowiązujący
Nakład 130 egz.

Cena egz. 50 gr.

Rok 1.

Białystok, dnia 18 grudnia 1932 r.

Nr. 9.

PRZEGLĄD KRESOWY

Jedyny tygodnik regionalny województwa białostockiego,
poświęcony sprawom społecznym, politycznym i gospodarczym.

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Salus Reipublicae – suprema lex!

Redakcja i Administracja:

Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 16, tel. 5-21.

Prenumerata:

miejskowa z odnoszeniem do domu i zamiejscowa
z przesyłką wynosi miesięcznie zł. 2.—
kwartalnie zł. 6.—

TREŚĆ:

Świt, dzień i noc doby białostockiej,
Kresy a region białostocki,
Wełna owinięta w bawełnę,
Tydzień polityczny:

- a) Uposażeniowy status quo,
- b) Polska na straży cywilizacji zachodniej,
- c) Oznaki końca depresji,
- d) Niemcy w Berlinie i Niemcy w Genewie,
- e) Roosevelt na widowni.

Hasła i postulaty młodych bojowników
lepszego jutra,

Z czytelnikiem pospołu,
Druskieniki na drodze do świetnej
przyszłości,

Na szpaltach prasy regionu,
Wiadomości gospodarcze,

Reportaż z tygodnia:

- a) Kronika białostocka,
- b) Kronika grodzieńska,
- c) Kronika łomżyńska,
- d) Kronika suwalska,
- e) Kronika Sokółki,
- f) Kronika białowieska.

Od administracji,
Ogłoszenia.



MĘSKA SZKOŁA ROLNICZA W KRZYŻEWIE

Powiat Wysoko-Mazowiecki, woj. Białostockie, stacja i poczta Sokoły.

Szkoła założona w 1913 roku. Przygotowuje synów gospodarzy do samodzielnej pracy na własnym gospodarstwie.

NAUKA BEZPŁATNA. Obejmuje następujące przedmioty:

Uprawa roli i roślin,
Hodowla zwierząt domowych i weterynarja,
Mleczarstwo,
Ogrodnictwo,
Pszczelarstwo.
Prowadzenie rachunków gospodarskich
Przedmioty ogólnokształcące.

Szkoła posiada 40-morgowe gospodarstwo rolne, sad, szkółkę drzew owocowych, ogród warzywny oraz mleczarnię. W każdym z tych działów uczniowie odbywają praktykę, kolejno wykonując wszelkie prace związane z ich prowadzeniem.

Corocznie odbywają się ćwiczenia PRZYSPOSOBIENIA
WOJSKOWEGO, co ułatwia służbę poborową.

Uczniowie przechodzą też KURS POZARNICZY,
po odbyciu którego organizuje się
SZKOLNĄ STRAŻ OGNIOWĄ.

Wszyscy uczniowie mieszkają w gmachu szkolnym pod opieką nauczycieli.

Opłata za utrzymanie i opranie wynosi miesięcznie zł. 25.—
Wpisowe, jednorazowo zł. 5.

Kurs trwa od 15 stycznia do 15 grudnia

Kandydaci winni przysłać podanie, metrykę i świadectwo ukończenia najmniej 4-ech oddziałów szkoły powszechnej. Przyjmowani są kandydaci powyżej lat 15-tu, najchętniej po odbyciu służby wojskowej.

PODANIA NALEŻY WNOŚĆ OD PAŹDZIERNIKA.

DRUKI NA PODANIA WYSYLA SZKOŁA.

Przyjęty uczeń powinien przywieźć z sobą:

ubranie codzienne i świąteczne, ciepłą kurtkę, siennik oraz pościel, pantofle i przynajmniej 2 zmiany bielizny znaczonej.

Uczniowie obowiązani są stawić się do szkoły dnia 15-go stycznia. Dojazd do stacji Sokoły, skąd do Krzyżewa 3 kilometry.

Świt, dzień i noc doby białostockiej

Wszystkie sceny polskie obiegiło arcy mile pieścidełko Niccodemiego — „Świt, dzień i noc”. Mędrkowie uparcie dociekali źródeł niezwykłego powodzenia utworu, co to potrafił podbić teatr, mimo że tak niewiele zawiera cech tetralności. Ot taka sobie normalna historyjka dwojga żółtodziubów. Rzekłbyś: czułościowy feljetonik. Właśnie, właśnie.

Bo wiedzieć wypada, że autor wszedł za kulisy wprost z hali lynotypów redakcyjnych. Jest to ceniony dziennikarz, który dotąd czerpał natchnienie wprost z życia i dla życia... Nie dla sceny...

Przynętą była dla teatromanów właśnie owa życiowa pospolitość, ów rozbrat z efektem „pięknie wygranym”, owa transpozycja środków dziennikaarskich na płbcy teren.

Niech nam wolno tedy będzie dokonać transpozycji odwrotnej. Sztukę w trzech aktach, obejmującą ewolucję stosunków ludzkich od świtu, poprzez dzień aż do północy, wystawmy na... łamach pisma periodycznego. Rzec dzieć się może chociażby w Białymstoku.

Kurtyna do góry! Akt I. Świt. O świcie w ośrodku przemysłowym muszą zaświstać syreny iabryczne. Z kominów musi wznieść się ku górze kita dymu. Chodniki musi zaludnić długi szereg śpieszącego do pracy proletariatu. W tem tkwi wszak elementarny problem gospodarczy regionu. Regionu opartego o wytwórczość przemysłową. Różnice regionalne nie mogą wyczerpywać się bez reszty na płaszczyźnie duchowej. Tu takie wycinanki ludowe — tam inne. Tu taka gwara — tam odmienna. Tu taka polewa na garnkach, takie kilimy, taki styl budowli, takie piosnki, tańce, stroje, zaś gdzieindziej — coś wręcz niepodobnego.

Kto widział osmolone, poorane bruzdami oblicze hutnika śląskiego, ten może osądzić ciężką regionalizmu śląskiego, zasklepiającą się w wyrazach twarzy. W Zagłębiach kształtuje się regionalizm bicepsów robotniczych. Na Podkarpaciu — humor regionalny starego gazdy i — regionalna zwinność juhasa...

O świcie nasz regionalizm białostocki powinien wyrażać się w szarych łańcuchach sunących ludzi fabrycznych... Jeżeli łańcuchy te raczej otaczają przybytek Funduszu Bezrobocia — to stąd wniosek, że organizmowi czegoś brak. Niedomogę należy leczyć środkami posiłkowymi. Ambicją regionu staje się zdobycie jak największej ilości tych środków. A przecież jakże spokojnie przechodzimy do porządku dziennego nad faktami, świadczącymi o czemś zgoła innym.

Oto przykład pierwszy z brzegu. Przy podziale zamówień państwowych na materiały włókiennicze, Białystok i jego okolice przemysłowe spychane są ostatnio coraz dalej, na szary, najszarszy koniec... Oczywiście, ma to ścisły związek z późniejszym wyglądem świtu pracy regionalnej... Pierwszy poranny bodziec daje się rozpędu na całą dobę. Mimo to nikt nie zdobył się na głośniejszy akcent w tej sprawie. Wyrównanie powstających stąd braków pozostawia się sentymentalnej filantropji.

I ponury bezruch pozbawia nas emocyj regionalnego wyżycia się o świcie doby białostockiej.

Akt II. Dzień. Ten należy do targowicy życia. Dlatego, być może, badacze osobliwości regionalnych zazwyczaj skierowują swoje lunety na stragany, chociażby te, tak barwnie oddane na obrazach Alfonsa Karpińskiego. Wszakże targowica białostocka zamiera. Nasze dzienne oblicze regionalne powinno odbijać się w postaci ustawicznego ruchu... Ciężarówka, załadowana kopiasto belami towaru, roztrzaskujące kocie łby na jezdniach, stanowią tu zasadniczy moment dekoracyjny... Muszą być wzniesienia, uniesienia i upadki. Mogą być nawet upadłości, byle — nie powszechna plajta. Byle — nie powszechne odrętwienie.

Jednakże rzeczywistość przytłacza i chciałoby się powtórzyć za Wierzyńskim:

„Pustka tu się wałęsa...

„Czemżeś, miasto skryło się w brudnych przedmieściach,

„Jakby cię z jaśnych ulic wygryzło sumienie,

„Dziś tylko szmerem szumią o dziwacznych wieściach

„Zamurowane usta: podwórza i sienie...

W takiej atmosferze następuje nieunikniona supremacja etatowców państwowych nad luzem idącymi wyrobnikami z terenu regionalnego. I dzień doby białostockiej wygasa melancholijnie...

Akt III. Noc. Królestwo Wielkiego Ducha. Miljon lamp łukowych i miljon świątłych porywów. Materializmowi poświęcono świt i dzień. Noc należy do imponderabiljów. Odczyty, koncerty, teatr... Zebrania, konwentykły, dyskusje... Myśli, plany, idee...

Niby tak być powinno... W rzeczy samej posępna noc w regionie naszym zapada, jak czarna nieprzejrzysta zasłona. Poza nią — nic. Do niedawna żywe i żywotne Koło Miłośników Historji, Li-

teratury i Sztuki, ów jedyny klub pracy kulturalnej, ulega powoli ale systematycznie marazmowi białostockiej nocy. Czynniki kierownicze ani się spostrzegły, jak wymyka się kooperacja społeczeństwa lokalnego. Zainicjowano politykę faworyzowania importowanych gwiazd stołecznych. Jako że ty, profanie białostocki, ani się waży wylazić z własnymi dwoma groszami. Kiedyś iskrzyła się twórcza wymiana zdań. Dziś gościom każą w chwilach kulminacyjnych nabierać pełne usta... herbatki towarzyskiej.

Nielepiej mają się sprawy w innych ośrodkach regionu. W Grodnie, Łomży, Suwałkach... Tam nawet nie zachodzi potrzeba kneblowania ust herbatką...

Kończy się noc w regionie białostockim i znów szarzeje świt ponurego bezruchu. A upiorny „Świt, dzień i noc” nie chce zejść ze sceny... Taka to już sztuka, że podbiła nasze życie, jakkolwiek nic nie ma w sobie życiodajnego.

M. W.

Kresy a region białostocki

Przy biurku redakcyjnym zrodził się żart nielada. Obywateli miasta, odległego o trzy godziny jazdy koleją od stolicy, postanowiono nagwałt przeistoczyć w żubrów kresowych. Niby że to, panie dziejski, taki asan w bekieszy dobry zawsze do wypitki i do bitki, zawsze przy piątej kolejce uparcie „perswadowuje „waćpana”, a przy dziesiątej woła utartym zwyczajem: „bynajmniej!”

Właśnie w tem sęk, że bynajmniej nie mieszkamy na Kresach i że bynajmniej nie leży to w naszym interesie, aby tradycje kresowe rozciągać aż na ziemię, położone w samym centrum Rzeczypospolitej.

Cóż to są Kresy? Niegdyś w dawnej Polsce nazywano tak stanowiska wojskowe, rozrzucone na pograniczu, jako stałe strażnice, strzegące kraju od napać tatarskich i hajdamackich. Z biegiem czasu nomenklatura ta przylgnęła do połaci, znajdujących się na skraju państwa polskiego, czyli ukraińskie. Stąd nazwa Ukrainy na wschodzie, zaś krainy na zachodzie Polski. Obecnie za Kresy uchodzą obszary ściśle pograniczne, będące odpowiednikiem tego, co we Francji zwie się „marches”, a w Niemczech „Mark” (Marchja).

Kresom, a w pierwszym rzędzie społeczeństwu kresowemu nikt nie ważyłby się ująć zasług i przydomka „semper fidelis”—zawsze wierni Ojczyźnie; ni

kt nie obali faktu, że słupy graniczne Państwa wbito w glebę obficie zroszoną szkarłatem krwi kresowców.

Jednakże nie będzie to ze strony obywateli regionu białostockiego dziwaczne kabotyństwo, jeżeli zechcą się „wyniosłe odseparować”. Ostatecznie, gdyby sentyment kresowy rozpiekał nieodparcie, to można mu dać ujście chociażby przez zalewanie gardzieli żubrówką. Pociągnięcia tego rodzaju nie posiadają przecież żadnego posmaku politycznego. Gorzej jest natomiast, gdy — ni przypiął, ni przyłatał — w nagłówku tygodnika społeczno-politycznego ukazuje się epitet: „kresowy...” Tembardziej — jeżeli trwa to przez czas dłuższy. A jak poucza mądrość gallijska, każdy żart, który trwa zbyt długo, staje się pospolitem głupstwem.

Niema tedy innej rady. „Przegląd Kresowy” wychodzi po raz ostatni, ustępując miejsca „Regionowi Białostockiemu”. Pozatem wszystko pozostaje po dawnemu.

Pocziwi kresowcy nie wezmą nam za złe, że wypieramy się łączności z nimi. Tylko geograficznej. Zresztą z asanem o sumiastym wąsie — i owszem. Będziemy przy każdej piątej kolejce „perswadować waćpana”, a przy dziesiątej wołać: „bynajmniej...” Zawsze i bardzo chętnie.

Jas.

Wełna owinięta w bawełnę!

Nie przebrzmiały jeszcze echa rozpraw sądowych w sprawie fałszerstwa pieniędzy, oraz świadomego podpalenia magazynów „Warranta”, a już nowa i niobowa wieść o podstępnej i destrukcyjnej działalności kupiectwa, niestety, białostockiego, godzi w region, będący obiektem naszej działalności publicystycznej.

W sedno rzeczy wprowadza nas artykuł p. t. „Występy naszych kombinatorów zagranicą podrywają zaufanie do Polski”, ogłoszony w numerze 340 Il. Kurjear Codz. z dnia 8. XII. 32 r., w której to publikacji przytacza brukselski korespondent tego dziennika swoją rozmowę z jednym z eksporterów wełny do Polski. W rozmowie tej utyskuje zagraniczny eksporter na nieuczciwość kupiectwa białostockiego, utrzymując, że kupcy, zamawiający wełnę, towaru nie wykupują, czekając aż eksporter, nie mając zresztą innego wyjścia, odda wełnę w drodze licytacji. Na licytacji zjawiają się, jak deus ex machina i nabywają za bezcen wełnę ci właśnie kupcy, którzy towar zamówili, lecz przesyłki kolejowej z nieznanymi przyczynami nie wykupili, nie uznając rów-

nież za stosowne odpowiadać na alarmującą korespondencję eksportera.

Powtarzając powyższą wiadomość w bardzo krótkim streszczeniu, zapytujemy z piedestału dziennikarskiego, coż to za typ kupca i człowieka, który za cenę doraźnego zysku materialnego wyzbywa się wszelkich reguł i etyki zawodowej, stawiając przez to ogół kupiectwa pod pręgierz publiczny? Czy nie leży w obowiązku kupiectwa lokalnego dać świadectwo prawdzie i wytropić u siebie tych wszystkich intruzów i dyletantów handlowych, którzy, puszczając się na bystre wody, zapominają, iż przez niedozwolone i nieelicujące nigdy z pozycją solidnego kupca obywatela kręta i praktyki, sabotują młody organizm Państwa Polskiego, stwarzając pomiędzy nami a zagranicą niepokonaną barierę gospodarczą?

Czyż nie leży to również w interesie własnym kupiectwa białostockiego wyjaśnić wyczerpująco i ewentualnie, zdementować wiadomość podaną przez I. K. C., który rzecz tę dalej analizuje (vide I. K. C. z dn. 10. XII. 32 r.)?

Bledną w tej chwili zbrodnię Jenielewa i „War-

rańta” wobec kombinacji, uprawianych przez niektórych kupców białostockich, bo gdy skutki przestępstw, popełnionych już przez spółników pokątnej mennicy, już przez podpalaczy obróciły się swem ostrzem tylko przeciwko samym przestępcom, to naodwrot bezkarnie uprawiane tricki przez niedowierzonych pseudo-kupców białostockich, narażają na straty nie tylko prywatne osoby, lecz godzą w byt i dobre imię Rzeczypospolitej Polskiej. Państwo traci w ten sposób kredyt i zaufanie, a w ślad za tem pogłębia się kryzys i bezrobocie.

Toteż dziwić się nie można, że poruszamy podobny temat, gdyż „wełna”, którą nieznaną nam kupcy sprowadzają z zagranicy, decyduje o egzystencji setek rodzin, których los uzależniony jest całkowicie od postępowania kupiectwa białostockiego. Z racji tych rodzin, oraz z racji rozwoju gospodarczego kraju, nie przejdziemy nad sprawą, która obiega dzisiaj już całą Europę, do porządku dziennego tak długo, póki nie dowiemy się, kto jest wilkiem w tej całej fabule.

Et altera pars audiatur!

A. P.

Tydzień polityczny

UPOSAŻENIOWY STATUS QUO

Szerokie rzesze pracowników państwowych były ostatnio bardzo zaniepokojone kolportowanymi wersjami, jakoby rząd zamierzał jeszcze raz obniżyć pobory urzędnicze. Pogłoska ta zrodziła się najprawdopodobniej w związku z trudnościami bilansowymi nowego preliminarza budżetowego, zestawionego, jak wiadomo, a priori deficytowo.

Różne mąciwody tłumaczyły dowolnie, ale z tem większym tupetem, że właśnie na skórze urzędniczej skrupi się cały ciężar niedoboru.

Tydzień ubiegły wyjaśnił nareszcie tę przykrą sytuację i oczyścił atmosferę niepewności.

Minister Skarbu, Zawadzki, przyjął delegację Młodzieżowego Komitetu Pracowników Państwowych, która prosiła go o autorytatywne oświadczenie się w sprawie pogłosek o zamierzonej obniżce płac pracowników państwowych i w kwestji awansów i przemianowań.

Pan minister oznajmił delegacji, że pogłoski o rzekomych zamiarach obniżenia płac pracowników państwowych są świadomie szerzonym kłamstwem. Pan minister podkreślił z całą stanowczością, że Rząd nie nosił i nie nosi się z zamiarem obniżenia uposażeń, poczem upoważnił delegację do zaprzeczenia tym wersjom wśród sfer zainteresowanych.

Wreszcie pan minister zakomunikował, że prace dokoła reorganizacji administracji posunęły się wydatnie naprzód, zaś po ich ukończeniu zostaną załatwione sprawy awansów i przemianowań na stałe.

POLSKA NA STRAŻY CYWILIZACJI ZACHODNIEJ

W poczytnym piśmie angielskim „Scots Observer” ukazał się artykuł Moray Mc Larena p. t. „Polacy ocalili Europę trzykrotnie”. Autor, który ma w swoim dorobku, między innymi, znakomity „Powrót do Szkocji”, zajmuje czołowe miejsce wśród młodego pokolenia literatów szkockich. Jest on filarem ruchu kulturalno-literackiego, którego hasłami są odrodzenie i wzbudzenie uczuć narodowych szkockich.

Mc Laren rozpoczyna swe wrażenia z Polski

opisem krajozrazu, a następnie próbuje dać syntezę naszych cech narodowych. Mc Laren podkreśla trudności określenia typu polskiego. Jest on zupełnie odmiennym od typu, reprezentowanego przez inne narodowości. O wiele łatwiej uchwycić cechy charakterystyczne innych państw, zorientować się w ludziach. Inaczej w Polsce. Żeby należycie zrozumieć Polaków, trzeba znać historję naszego kraju, trzeba wczuć się w to, co nasz naród przeszedł. Wedle Mc Larena, z jednej strony beztroskie życie Polaków, a z drugiej wyszukane formy życia, reprezentują pewne pomieszanie pierwiastków celtyckich z francuskimi. Ale, oczywiście, dominującą cechą jest nasz własny charakter i temperament. I te właśnie cechy polskie są tak trudne do zrozumienia, dla obcego przybysza. Są to przede wszystkim: idealizm, rycerskość, przesadny brak materializmu, połączony nawet z pewną lekkomyślnością i wiarą w sprawy, które inni dawno za przegrane uznali.

Te polskie cechy narodowe złożyły się na to, że Polska trzykrotnie ocaliła cywilizację zachodnią. Raz, gdy powstrzymaliśmy nawałę tatarską. Po raz drugi Jan Sobieski pod Wiedniem. A w roku 1920 przez odparcie bolszewików z pod bram Warszawy, po raz trzeci Polska ocaliła cywilizację zachodnią. Bo gdyby nie Polska — podkreśla Mc Laren — ogarnięta rewolucją Niemcy nie zdołałyby obronić się przed komunizmem, któryby ogarnął wyczerpaną wojną Europę i zniszczył dorobek cywilizacji europejskiej.

Wiadomości o Polsce, jakie przeciętny czytelnik gazet angielskich znajdzie, są przeważnie wytworem wrogiej nam propagandy. Tem cenniejsze są tedy obiektywne wywody Moray Mc Larena!

I. K.

OZNAKI KOŃCA DEPRESJI

Niemiecki Instytut Badań Konjunkturalnych, który cieszy się wielką powagą w światowych kołach badaczy konjunktur w najświeższym sprawozdaniu, analizując elementy gospodarki światowej, zauważa, że płynność rynków pieniężnych nawet w krajach, ubogich w kapitały, doznała dalszej dużej poprawy.

Konjunkturalna sytuacja rynków pieniężnych jest typowa dla przejścia kryzysu w fazę depresji pokryzysowej. Rynek akcji i rynek towarowy wykazują, że trwające od lat 3 kurczenie się produkcji uważać

należy za proces ukończony. Dotyczy to Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji.

Obecne stadium przebiegu koniunktury określić zatem można, jako ukończenie procesu deflacji życia gospodarczego.

Wszelka poprawa wyjdzie z ruchu inwestycyjnego, do czego nieodzowna jest chęć podjęcia tej akcji ze strony inicjatywy prywatnej łącznie z rozszerzeniem rozmiarów udzielanych kredytów i zabezpieczeniem pewnej rentowności.

Potrzebna jest zatem wola ekspansji i inflacja kredytowa.

Zakładając — pisze prof. Wagemann, dyr. Instytutu — że strumień kredytów skieruje się do produkcji i że gospodarka dewizowa będzie utrzymana, niebezpieczeństwo dla stałości waluty nie będzie większe, niż obecnie. Raczej, jeśli produkcja i zbyt wzrosnie dzięki rozszerzeniu kredytów, zaistnieje bezpieczeństwo dla krótkoterminowych kredytów zagranicznych. Czołowi publicyści polscy notują na marginesie wywodów prof. Wagemanna szereg spostrzeżeń, dotyczących analogii z pewnymi procesami gospodarczymi w Polsce.

Szczególnie ważna — zdaniem fachowców polskich — jest dla naszej gospodarki kwestja obniżenia oprocentowania kredytów. Wysoka stopa procentowa hamuje rozwój wszelkich inwestycji opóźniając przez to moment poprawy dzisiejszej sytuacji. Również przebieg procesów wyrównawczych w przemyśle opóźniany jest bardzo silnie przez konieczność opłacania wysokich odsetek od pobieranych kredytów, gdyż wysokie procenty utrudniają skuteczne obniżenie cen na artykuły przemysłowe.

Z tego wynika, że akcję w kierunku obniżenia oprocentowania kredytów należałoby postawić na równi — pod względem ważności — z akcją zniżki nadmiernie wysokich do dziś cen kartelowych.

S.

NIEMCY W BERLINIE

I NIEMCY W GENEWIE

Trzeci Reichstag 1932-go roku został wreszcie „uratowany” dzięki zręcznym manewrom zakulisowym generała Schleichera, który potrafił sobie zapewnić cichą tolerancję wszystkich stronnictw milujących „szczerze” czy obłudnie — dzisiejszy porządek rzeczy. Jedynie klub komunistyczny popsuł tę grę „parlamentarną”, zgłoszwszy votum nieufności przeciwko nowemu „fachowemu” gabinetowi. Socialdemokraci i hitlerowcy nie poparli oczywiście wniosku komunistycznego, jakkolwiek jedni zwalczają niby kancлера Schleichera, będącego uosobieniem militarno-faszystowskiej reakcji, drudzy zaś nie mogą mu przebaczyć, że zniweczył perspektywę wprowadzenia dyktatury „prawdziwie faszystowskiej”.

Szybkie zawieszenie broni na froncie wewnętrznopolitycznym było oczywiście koniecznością wobec rozpoczynającej się w Genewie rozgrywki w sprawie równouprawnienia zbrojeniowego.

Minister von Neurath ani myślał wyrzec się kwestji „Gleichberechtigung”. Wobec tezy amerykańskiej, popartej zresztą przez wielkie mocarstwa, a umijającej całokształt zagadnienia w ramy „zagwa-

rantowanego” bezpieczeństwa — Neurath wysunął analogię do Chin i Mandżurji.

Istotnie, jeśli potraktujemy Chiny jako „normalne” państwo suwerenne, należące do Ligi Narodów i „zabezpieczone” w swej nienaruszalności terytorjalnej na mocy art. 10-go Paktu, to łatwo będziemy mogli skonstatować tezę, że „gwarancja” ta pozbawiona została wszelkiej wartości z powodu niedostatecznego uzbrojenia Chin. Analogia mandżurska kuleje jednak na obie nogi i nie może mieć żadnego zastosowania do Niemiec, przede wszystkim dlatego, że Chiny znajdują się w ogniu wojny domowej i żaden „rząd” chiński nie sprawował władzy na całym ich terytorjum od czasu należenia rządu nankińskiego do Ligi Narodów.

Jakoż pospolitą logiką zwykłych zjadaczy chleba nie obowiązuje wysokiego aeropagu mocarstw i w pamiętnym dniu 11-go grudnia polityka niemiecka osiągnęła swój największy sukces powojenny.

Trzy wielkie mocarstwa — Anglja, Francja i Włochy — wypełniły żądanie Niemiec — ponawiane z wielkim naciskiem i uporem — by uznać „prawa do równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń”.

Sukces swój Niemcy zawdzięczają głównie interwencji Stanów Zjednoczonych, które nalegają na rozbrojenie Europy, obiecując sobie stąd zelżenie kryzysu, t. zn. uwolnienie wielkich kwot pieniężnych, któreby mogły być korzystnie obracane na zakupywanie... masowej produkcji przemysłowej amerykańskiej.

S.

ROOSEVELT NA WIDOWNI

W czasach obecnych przy tak znakomych środkach komunikacyjnych przeszczerzeń nie odgrywa większej roli. Toteż Stany Zjednoczone żadną miarą nie zdolają odseparować się doniosłe od starej zgrzybiałej i zrujnowanej Europy.

Byłe podmuch polityczny mknie na falach telegrafu iskrowego i wciąga Amerykę w orbitę niedoli i smutku starego kontynentu. Tembardziej teraz, kiedy jesteśmy sprzęgnięci ze Stanami Zjednoczonymi zarówno milionami spraw gospodarczych, jak i miliardami długu wojennego i powojennego.

Stąd takie zainteresowanie dla wewnętrznych przeobrażeń amerykańskich, stąd tyle nadziei, związanych z bliską już zmianą gospodarza Białego Domu.

W obliczu takich nastrojów nabiera wyjątkowego znaczenia artykuł programowy przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Roosevelta, ogłoszony w tych dniach w londyńskim „Evening Standard”.

Roosevelt zaznacza, że najważniejszym i najpilniejszym, jego zadaniem, będzie opanowanie trudności rolniczych, zwłaszcza sprawy cen pszenicy i bawełny. Opanowanie tych kwestyj możliwe będzie — zdaniem Roosevelta — tylko wówczas, o ile potraktowane one będą na płaszczyźnie międzynarodowego handlu przy pomocy wzajemnego wyrównania taryf celnych. W kwestji długów Roosevelt oświadczył, że muszą one być zapłacone. Nie może być mowy o ich anulowaniu.

Natomiast zdrowy rozsądek nakazuje udzielenie dłużnikom pomocy, dla umożliwienia im wywiązania się z obowiązku płacenia.

Roosevelt zapowiada, że przystąpi do tego za-

gadnienia z wyrozumiałością, uczciwością i rzetelnością. Należy jednak pamiętać, że przedewszystkiem obowiązany jest myśleć o dobrobycie własnego narodu. Roosevelt jest przekonany, że dobrobyt świata zależy zarówno od samych Amerykanów, jak i od dłużników Ameryki. Roosevelt zapowiada natychmiastowe wprowadzenie ustawodawstwa, celem zalegalizowania produkcji i sprzedaży piwa, co da rządowi

U
tak konieczny dochód. Zapowiada także zmniejszenie wydatków na administrację państwową o 25 proc. Rząd Rosevelta podejmie także walkę ze spekulacją giełdową. W końcu Roosevelt zaznacza, że podstawą jego polityki będzie wspólność interesów i kooperacja różnych gałęzi przemysłu z rolnictwem, miast i wsi poszczególnych stanów oraz poszczególnych narodów.
S.

Hasła i postulaty młodych bojowników lepszego jutra

Jesteśmy świadkami nowego potężnego ruchu młodo-legionowego, obserwujemy i przeżywamy jakby drugie wydanie reinkarnacji ducha, w którego ogniu i krwi wykuliśmy Niepodległość Tej, co nie zginęła.

Budzi się nowy, potężny zew. Młode pokolenie Polski idzie na pole walki — walki bezwzględnej, bezparagonowej, aż do zwycięstwa. A tem trudniejszej, że przedmiotem triumfu ma się stać przebudowa całkowita — psychiki społeczeństwa.

Młodzi legioniści są radykałami, krańcowcami. Oblicza swego nie maskują — jasno i wyraźnie — i bezkompromisowo stawiają swe postulaty.

Państwo, zbudowane na koncepcji młodo-legionowej, będzie przedewszystkiem państwem zorganizowanej pracy. Praca stanie się tytułem korzystania z usług społecznych i egzystencji — racją bytu indywidualnego. Równocześnie system kapitalizmu ustąpi miejsca jak najdalej ingerencji Państwa w gospodarkę wewnętrzną — w myśl interesów ogółu obywateli z pominięciem pretensyj poszczególnych potentatów panującej dziś wszechwładnie finansjery. Podstawą ustroju parlamentarnego mają być reprezentacje jak najszerzej rozbudowanych związków zawodowych.

Ideologia Legionu Młodych zmienia ustrój pań-

stwowy, przekształca z gruntu psychikę nowego typu obywatela polskiego, stawia przed nim kult pracy w myśl nowej etyki pracy.

Młodzi legioniści nie są neokomunistami. Ich ideologie nie są transparentem III Międzynarodówki, jak to ohydnie starają się wmówić w opinie ich idiomowi — bezideowi przeciwnicy.

Legion Młodych stoi na gruncie państwowości, idącej w każdy fragment polskiej rzeczywistości, jest fanatycznym wyznawcą wystarczalności gospodarczej. Stoi on na straży zdobyczy historyczno-kulturalnych, jest kontynuatorem szaleńczego czynu legjonistów. Nie walczy z klerem, ani tem mniej z religią, ale uznaje z pewną czcią wielkość czynnika religijnego, źródła idealnych pierwiastków ludzkości.

Naszkieciliśmy oto przekrój ideowy ruchu, który już dziś objął całą Polskę i którego kadry wyznawców zwiększają się z dniem każdym także i w regionie białostockim. Czy walkę, jaką podjął nie z tą czy inną partją, nie z tym czy innym systemem — lecz walkę z światopoglądem gasnącego „dzisiaj”, walkę z psychiką, dziedzicznie obciążoną balastem półtorawiekowej niewoli, walkę z ustrojem liberalno-kapitalistycznym, którego plon zbiera dzisiaj wszechświatowy kryzys — wygra — zobaczymy. Zobaczymy w najbliższe jutro.

Elo.

Z czytelnikiem pospołu

Artykuł naszego współpracownika (A. P.) p. t. „Kobieta terażniejszości”, jak zresztą przewidywaliśmy, wywołał wśród czytelników nastroje polemiczne. Dotąd otrzymaliśmy kilka listów w tej sprawie. Na pierwszy ogień puszczone wynurzenia poniższe.

JESZCZE O KOBIECIE TERAŻNIEJSZOŚCI

Pan A. P. w artykule swoim „Kobieta terażniejszości”, poruszył w sposób niezwykle wyszukany jeden z najdrastyczniejszych tematów doby powojennej, a więc — kryzysowej. W epoce nadmiaru głów i rąk roboczych wytworzyć się musiała nie tylko konkurencja kwalifikacji rzeczowych, ale też i współzawodnictwo tytułów moralnych do prawa pracy. Tej strony zagadnienia p. A. P. nie oświetlił, korzystam więc skwapliwie z otwarcia dyskusji na łamach „Przeгляdu Kresowego”, ażeby dorzucić kilka uwag własnych.

Już sam tytuł artykułu wskazuje na to, że obej-

muje on dwa zagadnienia: 1) kobiety, 2) terażniejszości. Mimo najdalej posunięty liberalizm obserwatora, nie może on negować w kobiecie jej przyrodzonych, że tak powiem, fizjologicznych właściwości i stąd wynikającego specjalnego postannictwa. To nie przypadek, że w całej rozciągłości dziejów ludzkich kobieta stała na straży wewnętrznego ładu w domu. Do niej należała dbałość o porządek, o wikt, o wychowanie dzieci i t. p. Czy t. zw. „kobieta współczesna”, która siłą ostatniej mody i tak obarczyła siebie obowiązkami dodatkowymi, a więc reprezentacją towarzysko-dancingową, — czy ta oto kobieta potrafi ponadto wykroić z dnia czas na pracę zawodową? Czy kobieta — istota zasadniczo bierna o spętycznym umyśle, nastawionym na czynności odbiorcze, reprodukcyjne, zdolna będzie do samodzielnej pracy twórczej, oryginalnej? Ostatecznie zgodzić się można z tem, że pewne dziedziny pracy, jak np. nauczycielstwo i wychowawstwo odpowiadają nastawieniu kobiecemu, ale gdzieindziej my — mężczyźni — mamy za sobą tradycję, rutynę i nakaz sprawiedliwego przydziału pracy. Bo gdy o

tę „teraźniejszość” chodzi, to objawia się ona w postaci straszliwej walki o byt, walki na życie i śmierć. Pracownik rodzaju żeńskiego ma mniejsze potrzeby finansowe, bo nie zrzekł się przywilejów kobiecych, które nakazują dobrze wychowanemu mężczyźnie płacić za panie w teatrze, kinie, lokalach publicznych i t. p. Tak samo birbantki, takie dla nas kosztowne, nigdy nie pociągają większych wydatków ze strony kobiet. Być może, że jest to moment, „o którym się nie mówi”, jednakże, skoro już zainicjowano dyskusję publiczną, niech wszystko zaleje światło prawdy.

W tych warunkach praca kobiet musi być zasadniczo tańsza i musi wytworzyć licytację in minus na rynku posad.

Wreszcie argument najważniejszy. Mężczyzna jest odwieczną głową rodziny — pater familiae. Na nim spoczywa obowiązek wyżywienia najbliższych — żony i dzieci. Kobietom pracującym nieraz chodzi tylko o dorobienie nadwyżki ponad minimalną węgetację. Uśmiechają im się rozkosze lekkomyślnych zabaw, efektownych strojów, w najlepszym razie porywa je dreszcz ciułaczkii na później.

A my borykamy się ze zmorą dnia dzisiejszego. I dlatego z wywodami p. A. P. zgodzić się nie możemy.

Konstanty Kr....ski.

SŁÓW PARĘ O „NIESPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ”

Dobrze się stało, że biedna białostoczanka, pracująca, tak sponiewierana przez prasę miejscową i tak mocno przyklepiona do zdradliwego ciastka („Ciastek czy chleba”), znalazła wreszcie cycerskiego obrońcę w osobie p. A. P. Cieszę się również, że jedyny poważny organ w naszym regionie „Przeгляд Kresowy”

udzielił gościny wywodom, poruszającym problemem krzywdy, która niesłusznie dzieje się nam — kobietom.

Minęły bezpowrotnie owe czasy, kiedy mąż i władca rządził wszystkim, bo troszczył się o wszystko. Jedną ze zdobyczy demokracji jest wyzwolenie kobiety. Zrozumieli już to chan afgański, szach perski i sułtan turecki. Jedynie nasi domorośli filozofowie nie chcą się pogodzić z wytworzonym stanem rzeczy.

Toteż każde ograniczenie, każdą redukcję w pierwszym rzędzie wymierza się w kierunku tej, która „wódki nie pije, w której wątroba gnije, jeżeli mąż jej nie bije...”

Od pięciu lat pracowałam jako buchalterka i korespondentka w jednej z większych firm tutejszych. Szefowie byli ze mnie zawsze zadowoleni, gdyż nigdy niczego nie zaniedbywałam.

Przed trzema laty firma samorzutnie podwyższyła mi płacę. Był to jawny dowód uznania. Dyrektor nasz stawiał mnie za wzór, ilekroć wypadało mu zganić któregoś z urzędników, który się spóźniał po nieprzespanej „burzliwej” nocy, lub wcale nie przychodził do biura naskutek „Katzenjammeru”.

A jednak wypowiedziano mi posadę. Grzecznie i politycznie. Ze względu na „społeczną niesprawiedliwość zatrudniania kobiet”. Oczywiście działały tu zatrute strzały nieopanowanych dziennikarzy białostockich, dla których jedyną kwalifikacją pracownika jest jego płeć.

Nie wiem, co zyskało na tem społeczeństwo, gdy ubyla jeszcze jedna konsumentka, a lista bezrobotnych, zasilanych przez Z. U. P. U., powiększyła się o jeszcze jedno nazwisko niżej podpisanej.

Irena M.

Druskieniki na drodze do świetnej przyszłości

Ziemie północno-wschodnie przy wielkiej swojej rozciągłości i krajobrazie, pełnym romanizmu i poezji, przedstawiają teren gospodarczy biedny i prawie pierwotny. Tkwią tu jeszcze pewne możliwości gospodarczego rozwoju, ale te czekają na uregulowanie stosunków gospodarczo-handlowych z sąsiednimi państwami: Rosją, Litwą i Łotwą. Wtedy pograniczne miasta i miasteczka ożyją naskutek wymiany handlowej, arterje komunikacyjne zwiększą ruch transportowy a zamierające obecnie warsztaty pracy wytwórczej zatętnią wzmocnionym rytmem produkcji. Narazie wypada nam przeczekać cierpliwie kryzys, przygotowując się do ekspansji jutrzejszej.

Do tej ekspansji przygotowują się obecnie Druskieniki, jedyne uzdrowisko i zdrojowisko na wielkim obszarze północno-wschodnich ziem. Druskieniki postawiły sobie za zadanie wygrać kryzys dla wielkiego rozkwitu, który mają przed sobą. Prace, które się tam ostatnio dokonały i dokonywują, postawiły Druskieniki na jak najlepszej drodze.

Jedną z największych bolączek tego uzdrowiska, było rozszerzenie sezonu kuracyjnego na cały rok. czemu całkowicie sprzyjają wszystkie urządzenia ku-

racyjne, od solanek i borowin zacząwszy, aż do inhalacji, elektroterapii i sportu.

Dlaczego jednak utrwaliła się tu tradycja jedynie sezonu letniego, w przeciwieństwie do Rabki, która w podobnych warunkach kuracyjnych posiada sezon całoroczny?

Co takiego Rabka urządziła, a czego nie urządziły Druskieniki?

Rabce stworzyło sezon całoroczny klimatyczne gimnazjum, które chorowitym i wymagającym leczenia dzieciom nie przerywa normalnego toku nauki szkolnej. Dzieci leczą się i jednocześnie uczą się.

Tak korzystnych warunków Druskieniki nie miały. Mieszkaniec tych terenów, którego stać było na wysłanie dzieci do dalekiej podkarpackiej Rabki, mógł dzieciom zapewnić przyszłość. Kogo nie było stać, ten dziecko wycofywał ze szkoły, zatrzymywał je w domu i skazywał na wykolejenie. A takich jest ogromna większość.

Stworzenie więc w Druskienikach gimnazjum klimatycznego na wzór Rabki, było gorącą troską przede wszystkim Towarzystwa Przyjaciół Druskienik, a następnie Komisji Zdrojowej i miejscowego społeczeństwa. Szczególnie gorące starania w tym

kierunku uczynili pp. płk. Perkowicz, Pereświat-Sołtan i profesor Jasiński, znakomity uczyony i wybitny znawca chorób dziecięcych.

Wysiłki okazały się owocne. W roku 1933 zostanie w Druskienikach otwarte pierwsze w naszym regionie gimnazjum klimatyczne.

Wysiłek społeczeństwa miejscowego idzie obecnie w kierunku przygotowania dla gimnazjum odpowiedniego lokalu, co zresztą jest już rzeczą prawie w całości zrealizowaną. Gimnazjum klimatyczne w Druskienikach stanie się teraz tym ośrodkiem, wokół którego rozpocznie się dalsza rozbudowa i przebudowa tego uzdrowiska.

Czy Druskieniki poza swoimi wartościami kuracyjnymi staną się terenem szerszych zainteresowań

turystycznych, na wzór Zakopanego lub Krynicy? Czy mają warunki na utworzenie w sobie ośrodków życia sportowego? Jeśli chodzi o sport, to w miesiącach letnich mówi o nim majestatyczny Niemen, rojący się od kajaków, hamburek i kanadyjek. Zimowy znowu krajobraz okolic Druskienik łączy coraz to większe rzesze narciarzy. Miejskowy Klub narciarski pracuje obecnie nad wytyczeniem całego szeregu szlaków narciarskich. Wspaniały teren dla tego sportu przedstawiają okolice. Uciechy, zwane „Karpata-mi” ze względu na swoją wyniosłość i falistość. Druskieniki mają teraz wszelkie dane, aby się stać Zakopanem północno-wschodniej Polski.

Z. A.

Na szpaltach prasy regjonu

TEATR A FILM W ŻYCIU PROWINCJI

Na marginesie uwag, w sprawie braku zainteresowania dla teatru ze strony publiczności grodzieńskiej „Dziennik Kresowy” pisze:

„...Roli szkoły pięknej mowy i świątyni, gdzie kadziła pali się ojczyściej mowie oraz ojczyściej poezji, kinematograf spełniać nie może. Idźmy więc na przedstawienie i pomóżmy kierownikowi teatru i artystom w ich zbożnej pracy. Zastanówmy się nad zagadnieniem, które rozwija autor dobrego dramatu, dobrej komedji — posłuchajmy dobrego dowcipu, który jest owocem bystrej inteligencji, poślubionej jędrnemu humorowi. Nie zadawajmy się samym tylko dreszczem sensacji w kinie i samym niewybrednym komizmem nonsensu i nieokreślonej rubasznosci. Odnajdźmy w sobie miłość dla kultury humanitarnej i cześć dla pięknej mowy — nie stawajmy się barbarzyńcami, którym wystarcza niewyraźny bełkot w dzisiejszym filmie dźwiękowym. Nie lekceważąc nowych wartości, które przyniosła sztuka filmowa, nie zaniedbujmy tego, co wypróbowane w ciągu wieków i co dzisiaj bynajmniej nie straciło swej wagi...”

RACJONALNA ROZBUDOWA MIAST

Niezmierniej wagi kwestję racjonalnej rozbudowy miast, będącą jedną z bolączek naszego regionu, szczególnie zaś nabrzmiała na terenie Białegostoku, omawia inż. Świątkowski na łamach „Przeglądu Łomżyńskiego”:

„Magistrat miasta Łomży za przykładem miast jak Włocławek, Łowicz i inne, które już dziś posiadają plany regulacyjne, przystąpił do przygotowywania planów racjonalnej rozbudowy...”

„...Plan regulacyjny ogólny, aby odpowiadał wymaganiom doby obecnej, powinien przewidywać podział dzielnic z uwzględnieniem ich charakteru — na: handlową, przemysłową, czy mieszkalną. Zadaniem zaś szczegółowego planu zabudowania jest opracowanie terenu zarówno pod względem podziału powierzchni, jakoteż rozwiązania przestrzennego. Plan ten ustala nie tylko zarys ulic i placów, układ bloków budowlanych,

działek i przestrzeni wolnych, ale określa także rzeźbę terenu, spadki i przekroje ulic oraz sposób i wysokość zabudowania.

...W planie regulacyjnym powinny być również uwzględnione wymagania estetyczne. Dotyczy to w wielkiej mierze wylotu ulic i umiejętnego rozlokowania gmachów publicznych.

...Nie można spokojnie patrzeć, by rozbudowa odbywała się „dziko”, gdyż wynikiłe błędy, wypisane kamiennymi głoskami budynków, dałyby w obliczu czasu poniżające świadectwo naszej kultury.”

W PASZCZY MOLOCHA CZASÓW KRYZYSOWYCH

W związku z zruconą przez d-ra W. S. (czy nie p. d-ra Szaykowskiego?) myślą stworzenia na naszym terenie jeanolitego frontu spożywców dla walki o zniżkę cen, wywodzi „N. Echo Białostockie”:

„...Włazimy poddańczo Molochowi Czasu w paszczę, zdając się na łaskę i pastwę losu... Czyż niema, naprawdę balsamicznego środka na częściowe bodaj unicestwienie zła, które coraz wyżej łeb podnosi?... Dzisiaj, gdy kryzys dobrze już zęby nasrożył, musimy nadrobić rzeczy zaniedbane i niepomyślane, przyoblekając projekt stworzenia skonsolidowanego frontu konsumpcyjnego w szaty realne i namacalne. Inicjatywę rychłego stworzenia frontu konsumpcyjnego, działającego pod znakiem oszczędności, musiałby ująć w swe ręce jednostki zbiorowe, które są zawsze i wszędzie stowarzyszenia i zawodowe związki pracownicze, mające nieść wszechpomoc swym członkom...”

O CENNIK MAKSYMALNY KOMORNEGO

Pokrewny temat, jednakże przeniesiony z płaszczyzny uogólnień na ściśle ujęty odcinek mieszkaniowy, poruszają „Ostatnie Wiadomości Białost.”:

„...W dzisiejszych warunkach, w czasie panującego kryzysu, w chwili gdy ruch w przemyśle i handlu zamarł prawie zupełnie, komorne stoi na wysokości przedwojennej. Rzecz prosta, że lokatorzy są z tych stawek niezadowoleni, zresztą — zupełnie słusznie...”

„...Przeważna część właścicieli domów, nie płacąc wskutek wojny ani długów hipotecznych, ani procentów od nich, dużo w ten sposób na domach zarobiła. Bronią się również przed niższą komornego pp. właściciele domów „dużymi podatkami”. Któż jednak tych „dużych” podatków nie płaci? Przecież kupcy płacą chyba większe podatki od wpływów gotówkowych...”

„...Mieszkanie tak, jak chleb, jest artykułem pierwszej potrzeby i tak też powinno być traktowane. Jeśli na artykuły pierwszej potrzeby są wyznaczone stałe ceny, które podlegają pewnej kontroli, to dlaczego stałych cen, bardziej dostosowanych do warunków życia, nie można wyznaczyć również i na komorne? Wartość domów w stosunku do wartości ich przed wojną spadła znacznie, dlaczego więc nie niższe są i ceny komornego? Przecież kapitał musi mieć odpowiednie, a nie lichwiarskie oprocentowanie?...”

GOŁOLEDZ GRODZIENSKA

Słuszne uwagi, dotyczące sprawy aktualnej i na naszym terenie lokalnym, znajdujemy w „Ost. Wiad. Grodzieńskich”:

„Widocznie zima zaskoczyła ludzi bardzo niespodziewanie, bo, wbrew zwyczajowi lat ubiegłych, chodniki prawie wszystkich ulic są nie do przebycia. Pierwszy raz widzimy w tym roku widzimy śnieg, a już narażeni jesteśmy na połamane nogi. O ile o jezdnie dba policja, to o tyle chodniki są w okropny sposób zaniedbane. Trzeba przecież zrozumieć, że nie wszyscy obywatele Grodna zamierzają korzystać ze sportu łyżwiarskiego i to po chodnikach. Starym, acz koniecznym zwyczajem przypominamy o tych niedomaganiach władzom, od których utrzymanie porządku na mieście zależy”.

Wiadomości gospodarcze

SPRAWA ULGOWYCH

ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH

Jakkolwiek dotychczas nie ukazało się zarządze nie Ministerstwa Skarbu co do ulg w przedmiocie świadectw na rok 1933, — niemniej jest rzeczą pewną, iż ulgi te, jak corocznie będą przyznane. Ponadto w szczególności z tytułu opłat za świadectwa przemysłowe w dwu ratach, z których jedna byłaby płatna do dnia 31 grudnia r. b. — druga zaś do dnia 1 kwietnia 1933 r. Min. Skarbu, jak słycać, skłonne jest uwzględnić ciężką sytuację kupiectwa, które nie jest w stanie wyłożyć należności za cały rok z góry. Zwłaszcza, że Min. posiada upoważnienie do odroczenia — w myśl art. 123 ustawy o podatku przemysłowym — wszelkich terminów płatności podatku. Natomiast w Min. Skarbu budzą duże zastrzeżenia żądania kupiectwa w kierunku zezwolenia hurtowym przedsiębiorstwom handlu zbożowego wykupienia świadectw przemysłowych drugiej kategorii handlowej, zamiast pierwszej, oraz wydania zarządzenia, na podstawie którego mniejsze przedsiębiorstwa handlowe, trudniące się sprzedażą napojów alkoholowych, mogłyby wykupywać świadectwa trzeciej kategorii handlowej — zamiast drugiej.

Er.

KONWERSJA LISTÓW ZASTAWNYCH

I OBLIGACYJ

Rząd wniósł ostatnio do Sejmu projekt ustawy o obniżeniu oprocentowania i przedłużeniu okresu umorzenia wierzytelności długoterminowych. Zasadnicze wytyczne tego projektu są następujące:

Odsetki od wierzytelności, zabezpieczających listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych ziemskich i Wileńskiego Banku Ziemskiego mają być obniżone do 4 i pół proc., od wierzytelności zabezpieczających listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych miejskich, banków hipotecznych i komunalnych do 5 proc., a od wierzytelności zabezpie-

czających emisje banków państwowych nie niżej 4 i pół proc. Nie ulegają obniżeniu odsetki od wierzytelności, na których podstawie wypuszczono listy zastawne i obligacje oprocentowane na 5 proc i niżej (a więc np. listy zastawne konwersyjne).

Jeśli chodzi o posiadaczy papierów, to projekt ustawy rozróżnia wyraźnie emisje z poręką skarbu państwa od emisji nie posiadających tej poręki. Emisje bez tej poręki ulegają konwersji na listy zastawne i obligacje. Tej konwersji nie podlegają listy zastawne i obligacje banków państwowych i poręczone przez skarb państwa. Prywatni posiadacze listów zastawnych i obligacji, wyposażonych w gwarancję skarbu państwa, względnie emitowanych przez banki państwowe, nie doznają żadnego uszczerbku w swoich prawach.

PODATEK OD SZYLDÓW I OGŁOSZEN.

W numerze 106 Dziennika Ustaw opublikowane zostało rozporządzenie, regulujące między innymi kwestję opodatkowania szyldów, anonsów, ogłoszeń etc.

Artykuł 17 tego rozporządzenia przewiduje, co następuje:

Gminom miejskim wolno pobierać podatek od napisów firmowych i ogłoszeń, bądź umieszczonych na budynkach, słupach, kioskach lub w podobnych miejscach, bądź rozlepianych, roznoszonych, wyświetlanych lub rozpowszechnianych w podobny sposób, oraz podatek od ogłoszeń, powielanych drukiem, mechanicznie, lub w podobny sposób.

Gminom wiejskim wolno pobierać podatek od plakatów i szyldów, oraz podatek od anonsów poza obszarem gmin miejskich.

Od podatku są zwolnione ogłoszenia zamieszczone w czasopiśmie, wychodzących nie rzadziej aniżeli w miesięcznych odstępach czasu, ogłoszenia urzędowe, ogłoszenia wyborcze do reprezentacji publicznych, ogłoszenia o odczytach i zgromadzeniach publicznych, oraz ogłoszenia osób, poszukujących pracy.

Bliższy sposób pobierania podatku od plakatów, szyldów i podatku od anonsów określi wzorowy statut podatkowy, który ogłosi min. spraw wewn. w porozumieniu z ministrem skarbu w rozporządzeniu wykonawczem.

Powyższe rozporządzenie wywołało wielkie poruszenie w sferach przemysłowych i handlowych.

ZNIŻKA CEN BILETÓW OKRĘGOWYCH.

Ministerstwo Komunikacji postanowiło obniżyć począwszy od dnia 1 stycznia 1933 r. ceny okręgowych biletów 15-to dniowych, miesięcznych i rocznych o dwadzieścia pięć procent. Dzięki temu np. 15-to dniowy bilet III klasy, ważny na całą sieć P.K.P. na pociągi pospieszne będzie kosztował 100 zł. zamiast 130 zł. Oprócz tego Min. Komunikacji wprowadziło szereg udogodnień przy nabywaniu biletów okręgowych, co niewątpliwie będzie z uznaniem powitane przez sfery kupieckie, często korzystające z tego rodzaju biletów w sprawach zawodowych.

E. R.

INKASOWANIE WIERZYTELNOŚCI PRZEZ POCZTE.

W przygotowaniu jest inowacja, mająca na celu ułatwienie ściągania drobnych wierzytelności za pośrednictwem poczty. Inowacja ta przewiduje, że każdy obywatel, który chce odebrać od swego dłużnika kwotę niewyższą niż 30 zł., wykupi za cenę 30 gr. odnośny kwestionariusz, na którym wyszczególni odnośną sumę i adres dłużnika, poczem organa pocztowe zainkasują należność, zwracając ją wierzycielowi. Inowacja ta miałaby duże znaczenie przede wszystkim dla licznych przedsiębiorstw sprzedaży ratalnej. Za cenę 30 gr., t. j. tyle, ile kosztuje znaczek pocztowy, mogą one — nie posługując się inkasentem, który znacznie drożej kosztuje, zwracać się do dłużników, za pośrednictwem listonoszy, o zapłacenie rat. Inowacja ta wejdzie w życie prawdopodobnie już od Nowego Roku.

ROZPORZĄDZENIE O DOZORZE NAD HANDLEM MLEKIEM.

Minister opieki społecznej wydał w porozumieniu z ministrami rolnictwa i reform rolnych oraz przemysłu i handlu rozporządzenie o dozorze nad mlekiem i jego przetworami.

Rozporządzenie to reguluje całkowicie obieg mleka i produktów mlecznych, począwszy od obory poprzez wszystkie formy sprzedaży aż do konsumenta. Przepisy rozporządzenia dotyczą mleka i jego przetworów, obór produkujących mleko przeznaczone do sprzedaży, pomieszczeń do przechowywania oraz przygotowywania mleka do sprzedaży, sklepów, w których odbywa się sprzedaż mleka, wreszcie wszelkich naczyń i przyrządów do przechowania i przerabiania mleka.

Na gwiazdkę podarek elektryczny

Ale jaki i komu?

- Praktycznej Pani — żelazko elektryczne
Panu — grzałkę nurkową do błyskawicznego zagrzania wody do golenia
Smakoszom — elektryczną maszynkę do kawy
Amatorom dobrej herbaty — imbryk elektryczny
Niedomagującym — poduszkę-kompres elektryczny

Reportaż z tygodnia

Kronika białostocka

POMÓŻCIE DZIECIOM—CZYTELNICY! — Nie ma kraju na całym świecie, gdzieby Święta Bożego Narodzenia obchodzono tak uroczysto, jak w Polsce. Dla nas są one nie tylko świętami kościelnymi, ale przede wszystkim rodzinnymi, pozostawiającymi w żywym umyśle dziecka wspomnienia na całe nieraz życie!

Stół wigilijny, oświetlona choinka — to symbol pokoju, zgody i miłości!

Niedługo zasiądziemy do stołu wigilijnego — jednak, czy wszyscy? Pomyślmy o tych, którzy nie tylko pięknej uroczystości obchodzić nie mogą — ale nie mają ciepłej strawy i odzieży.

Pomóżmy przynajmniej dzieciom!

Zamiast składania banalnych i utartych życzeń świątecznych i noworocznych — złożmy ofiarę na gwiazdkę dla najbardziej potrzebujących dzieci. Złożona ofiara

uprzyjemni nam te święta — a nagrodą za nią będzie uśmiech uradowanego dziecka.

Ofiary gotówkowe, produkty, łakocie lub odzież prosimy składać do redakcji „Przeglądu Kresowego” przy ul. Marsz. Piłsudskiego 16. Tel. 5-21 pod „Pomoc Dzieciom”.

L. O. P.

WIECZÓR CHOPINA. — W lokalu Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina w Białymstoku, odbył się odczyt i koncert, zainicjowany przez „Komitet Dni Chopinowskich”, a urządzony staraniem tej Szkoły przy udziale jej profesorów.

Sala nie była wypełniona publicznością w stopniu takim, jakiego można było się spodziewać. Jest coś tragicznego w stosunku naszego społeczeństwa do rodzimych talentów, bo nawet nie byli obecni członkowie „Komitetu Dni Chopinowskich”.

Przemówienie o Chopinie wygłosiła prof. L. Ka-

hanówna, określając charakterystyczny geniusz Chopina, komentując jego utwory, przejawiające zarazem duszę polską i bolesne przejścia na obczyźnie.

Następnie p.p. prof. Z. Michałowska-Wolańska i E. Jagodziński odegrali Koncert E-moll na 2 fortepjanach. Po subtelnie i mistrzowsku wykonanym Koncercie prof. Z. Krzyżanowska odśpiewała kilka pieśni naszego wieszczę muzycznego, a prof. Kotowicz odegrał na skrzypcach walc Cis-moll, nocturn Es-dur i mazurek C-moll, — przy fortepianie p. L. Aronsonowa. Zarówno śpiew, jak i skrzypce w swej prostocie i szczerości były nacechowane tkliwą miękkością wyrazu i subtelnością frazowania.

Po przerwie pozostała część koncertu wykonała prof. Z. Michałowska-Wolańska, dając słuchaczom kilka rozkosznych utworów Chopina. Etiudy, walce, mazurki i scherzo B-moll, a w końcu pompatyczny polonez As-dur, zdecydowały o sukcesie wieczoru.

Gra prof. Z. Michałowskiej-Wolańskiej pełna bogatej techniki wirtuozowskiej, kolorytu i życia z jednej, a prostoty i nadzwyczajnej interpretacji z drugiej strony budziły podziw i entuzjazm wśród słuchaczy.

WALNE ZEBRANIE RADY GRODZKIEJ B. B. W. R. — Walne doroczne zebranie rady grodzkiej B. B. W. R. w Białymstoku odbyło się z udziałem pp. posłów Dabulewicza i Walewskiego. Obradom przewodniczył prezes rady p. dyr. W. Antonowicz.

Po zagajeniu zebrania i wstępnych formalnościach ustępujący zarząd złożył sprawozdanie ze swej działalności za rok ubiegły. Wynika zeń, iż organizacja BBWR. na tutejszym terenie poczyniła duże postępy i ogniskuje w sobie dziś twórcze siły miejscowego społeczeństwa. Zebrani uchwalili przez akklamację absolutorjum ustępującemu zarządowi. Z kolei pds. Dabulewicz omówił kilka spraw organizacyjnych, pos. Walewski złożył zebranym wyczerpujące sprawozdanie, dotyczące sytuacji politycznej i gospodarczej Państwa oraz sytuacji parlamentarnej.

Po dyskusji dokonano wyborów prezydium rady w składzie następującym: dr. Czesław Karwowski — prezes dyr. Antonowicz Witold i Walter Stanisław — wiceprezesi, inż. Łada Roman — skarbnik; kierownicy sekcji: dr. Rutowicz Stanisław — gospodarczej, dyr. Zaremba Ludwik — kulturalno-oświatowej, dyr. Antonowicz Witold — samorządowej, dr. Karwowski Czesław — społecznej.

Funkcje sekretarza rady z urzędu sprawuje kierownik sekretariatu grodzkiego, p. Antoni Mikołajczak, nominat sekretariatu generalnego B. B. W. R.

L. O. P. P. PRACUJE INTENSYWNIE. — W sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego odbyło się pod przewodnictwem prezesa zarządu komitetu wojewódzkiego, p. wojewodę M. Zydram Kościalkowskiego — przy współudziale delegatów komitetów powiatowych L. O. P. P. zwyczajne ogólne zgromadzenie programowo-budżetowe, na którym przyjęty został i zatwierdzony budżet zarządu komitetu wojewódzkiego i komitetów powiatowych w globalnej kwocie 138.000 zł oraz program prac z dziedziny lotnictwa i obrony przeciwlotniczo-gazowej na rok 1933, przewidujący m. in. budowę lotnisk w Bielsku Podlaskim, Suwałkach i Grodnie, i współpracę w organizacji obrony przeciwlotniczo-gazowej ludności cywilnej.

Na zgromadzeniu tem ustalono, że z wiosną rozpocznie się budowa lotniska w Białymstoku. Przy robotach zatrudniona będzie znaczna ilość bezrobotnych.

PRAWNICY BIAŁOSTOCCY ORGANIZUJĄ SIĘ. — W gmachu sądu okręgowego odbyło się organizacyjne zebranie Tow. Prawniczego w Białymstoku, które zgromadziło 49 osób ze świata prawniczego w naszym mieście. Zebranie zagał i przewodniczył mu prezes sądu okręgowego, p. Józef Ostruszka. Projekt statutu odczytał adw. Różański, poczem — po poczynieniu drobnych zmian — statut przyjęto. Celem Towarzystwa jest podniesienie poziomu wiedzy prawniczej wśród członków przez urządzenie zebrań dyskusyjnych, wygłaszanie referatów, udzielanie opinii prawnych, założenie biblioteki i czytelnicy prawniczej i t. d.

Wybrano zarząd, do którego weszli pp.: prezes Józef Ostruszka, sędzia Franciszek Nowosielski, adw. Roman Różański, adw. Władysław Otto. nacz. wydz. urzędu woj. dr. Raczyński. Na zastępców powołano pp.: prokuratora Jerzego Majewskiego, adw. Leona Gdańskiego i nacz. wydz. izby skarbowej, Mikołaja Majkowskiego. Poza tem omawiano sprawy organizacyjne i finansowe. Siedziba Tow. mieścić się będzie w sądzie okręgowym.

Wysiłki prawników miejscowych, zmierzające do doskonalenia się zawodowego i naukowego przez wymianę wzajemną wiedzy i jej interpretację w gronie stowarzyszonych jednostek, — świadczą jak najlepiej o korporacji białostockiej, która nie chce przedwcześnie spocząć na laurach. Mędrzec wie, że jeszcze nic nie wie.

POMOC BEZROBOTNYM. — Praca w poszczególnych sekcjach Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Pomocy Bezrobotnym posuwa się bardzo intensywnie.

Sekcja pracy na posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem inż. Malinowskiego omówiła szczegółowo kwestję celowego zatrudnienia bezrobotnych nie tylko w obecnym okresie zimowym, ale i w porze wiosennej roku 1933. Przy robotach drogowych, uporządkowaniu ulic w miastach i t. p. gminy opłacać będą materiały, komitet zaś — siły robocze.

Sekcja finansowa ukonstytuowała się w ten sposób: sędzia Pilecki — przewodniczący, starosta Zak — zast. przewodnicz. i komend. Markus — sekretarz. Na ostatnim swem posiedzeniu sekcja ta omówiła kwestję zapewnienia Komitetowi dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych, uchwalono zaprosić przedstawicieli organizacji poszczególnych warstw społeczeństwa, by przeprowadziły dobrowolne opodatkowanie się członków tych organizacji pomocy bezrobotnym. Poza tem sekcja projektuje urządzenie szeregu imprez, jako źródła dochodów nadzwyczajnych oraz powzięto decyzję zaproszenia przedstawicieli organizacji robotniczych i rzemieślniczych do ścisłej współpracy.

Na posiedzeniu sekcji propagandowej, odbytem pod przewodnictwem p. Kamińskiej wysłuchano sprawozdania przedstawicieli wojskowości. Z całą satysfakcją przyjęto do wiadomości, że korpusy oficerskie na terenie całego województwa oraz robotnicy cywilni w warsztatach wojskowych opodatkowali się na

rzecz pomocy bezrobotnym. Wojsko daje bezrobotnym zatrudnienie i pomoc żywnościową.

Na sekcji pomocy omówiono sytuację ogólną i plan działalności. Sekcja zastanawiała się również nad sprawą zorganizowania. Gwiazdki dla dzieci bezrobotnych.

ZEBRANIE ZW. INWAL. WOJ. R. P. — Odbyło się półroczne zebranie informacyjne koła białostockiego Zw. Inwalidów Wojennych R. P. Po złożeniu sprawozdania kasowego i z działalności sekretariatu koła oraz po odczytaniu protokołu komisji rewizyjnej wyrażono uznanie zarządowi, a następnie przyjęto projekt preliminarza budżetowego na r. 1933/34, zamykającego się kwotą 11.211 zł. (wydatki: administracyjne — 4211 zł., kancelarja — 1150 zł., personel — 3.900 zł., opieka społeczna — 1250 zł. i na cele kulturalno-oświatowe — 700 zł.; dochody: zwyczajne — 1650 zł. i nadzwyczajne 9561 zł., w tem subsydjum samorządu 3000 zł.).

Równocześnie wyjaśniono sprawę kwoty 10 tys. zł., zebranej na budowę domu inwalidów w Białymstoku. Kiedy rozleciał się komitet budowy domu — powstał komitet nieoficjalny, nie zalegalizowany, nie posiadający statutu, wogóle bez prawa egzystencji, który na imię swych 5 członków, ułożył zebraną sumę w Komunalnej Kasie Oszczędności. Obecnie wydział wykonawczy zarządu głównego zażądał złożenia tej książeczki (nie pieniędzy), z tem, że zwróci ją oficjalnemu komitetowi budowy, jaki powstanie.

HALE TARGOWE NA BOJARACH. — W magistracie odbyła się narada w sprawie zabudowania starego Rynku na Bojarach budkami dla sprzedaży artykułów spożywczych. Aby uporządkować stan zabudowań, magistrat wstrzymał ostatnio udzielanie zezwoleń na ustawianie tam budek starego typu. Obecnie pozwolenia są udzielane, lecz w związku z planem, opracowanym przez wydz. techniczny magistratu, nowe budki mogą być wybudowane tylko w formie bloków, tworzących jednolite hale targowe. Wobec ciężkiego stanu finansowego miasta — osoby, reflektujące na postawienie nowych budek będą musiały wybudować je na własny koszt zgodnie z przepisami. Po zamortyzowaniu kosztów budowy budynek przejdzie na własność magistratu.

ZAJĘCIA UBOCZNE URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. — Urząd wojewódzki otrzymał z min. spraw wewnętrznych okólnik, ustalający, że na zasadzie art. 29 ustawy z dn. 17.II 1922 r. o państwowej służbie cywilnej, p. Wojewoda upoważniony jest do udzielania podległym urzędnikom administracji zezwoleń na zajęcia uboczne przynoszące im jakakolwiek korzyść materialną. Upoważnienie to odnosi się również do niższych funkcjonariuszów.

PRACE KOMISJI MINISTERJ. W TUT. IZBIE SKARB. — Komisja Ministerjalna powołana do zbadania działalności Izby i Urzędów Skarbowych w województwie białostockim zakończyła swe prace. Członek Komisji prezes poznańskiej Izby Skarbowej p. F. Świtalski wyjechał do Warszawy celem omówienia zebranych materiałów na Komisji, pozostającej pod przewodnictwem ministra Starzyńskiego.

EKSPANSJA ZW. PR. OBYW. KOBIET NA PRZEDMIĘSCIA. — Zw. Pracy Ob. Kobiet przystępuje w porozumieniu z zarz. Stow. Mieszk. Przedmieść do urządzenia na poszczególnych przedmieściach odczytów dla kobiet o charakterze społeczno-gospodarczym. Pierwszy odczyt na temat „Znaczenie kobiety dla życia społecznego” odbędzie się dziś, w niedzielę w lokalu szkoły powszechnej na Antoniuku.

Kronika grodzieńska

FRONT PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO. — Pow. Komisja przysp. rolniczego przy Sejmiku grodz. prowadzi na szeroką skalę akcję przysp. rolniczego.

Dotychczas praca ta obejmowała przeważnie rolników starszych, samodzielnych gospodarzy, a zśród zorganizowanej młodzieży — jedynie Stow. Mł. P.

Obecnie jest tendencją ministerstwa, by akcja przysp. roln. prowadzona była przede wszystkim wśród młodzieży.

Jak zdołaliśmy zorientować się, dotychczas Stow. Mł. Pol. na terenie powiatu zorganizowały około 20 zespołów na rok przyszły.

Spodziewać się należy, że inne związki młodzieży doceniając znaczenie akcji przysp. roln. również ze swych członków zorganizują zespoły, czego w pierwszym rzędzie należy oczekiwać od miejscowych oddz. „Strzelca”.

W tych dniach odbyło się w Grodnie posiedzenie Komisji na którem m. in. ustalono tematy konkursów. Okazuje się, że w wielu punktach powiatu jedną z głównych przeszkód pracy jest bardzo uporczywe przekonanie rolników, że konkursy uprawowe i hodowlane powodują nakładanie większych podatków.

Puszczona fałszywa pogłoska przez ludzi podejrzanych i malkontentów obiega z ust do ust, wskutek czego nasz nieufny i częstokroć ciemny wieśniak przyjmuje ją za dobrą monetę, rad że ostrzeżono go przed niebezpieczeństwem.

Należałoby coś w tej materji uczynić. Możeby 2 Urząd Skarbowy w Grodnie rozesłał odnośne obwieszczenia do sołtysów. Lub władze administracyjne pouczyły urzędy gminne jak mają zapobiegać fałszywej opinii. A przede wszystkim winna się tem energiczniej zająć Pow. Komisja Przysp. Roln.

KREWKI OBYWATEL I BEZPRAWNE ZARZĄDZENIE. — Sąd okręgowy w Grodnie rozpatrywał sprawę restauratora Zajączkowskiego, oskarżonemu o stawianie oporu sekwestrowi Urzędu Skarbowego. A więc jedna z najczęstszych dziś spraw i nie byłoby powodów do rozwodzenia się nad nią, gdyby nie pewne „ale”. Okazuje się bowiem, że Zajączkowski podatek swój zapłacił na 9 dni przed wizytą sekwestrowi, który jednak nie chciał wstrzymać swego postępowania, ponieważ pokwitowania Urzędu Skarb. gdzieś się w krytycznej chwili zawiruszyło. Czynnościom egzekucyjnym Zajączkowski przeciwstawił się w sposób kategoryczny i zgola nie rycerski. Wszakże Sąd wyszedł z założenia, że żaden obywatel nie jest obowiązany do wykonywania bezprawnych zarządzeń i krewkiego restauratora uniewinnił. Wyrok ten posiada znaczenie zasadnicze.

Kronika łomżyńska

RADA MIEJSKA WALCZY O OBNIŻENIE CZYNSZÓW MIESZKANIOWYCH. — Rada miejska m. Łomży uchwaliła upoważnić magistrat do wystąpienia do władz państwowych i do Związku miast o spowodowanie ustawy w sprawie obniżenia czynszów mieszkaniowych przez odpowiednie znowelizowanie ustawy o ochronie lokatorów.

WYKŁADY DLA APLIKANTÓW SADU OKRĘGOWEGO W ŁOMŻY. — W każdą sobotę od godziny 12 do 2 pp. odbywa się seminarjum dla aplikantów Sadu Okr. w Łomży, na którym omawiane są tematy z dziedziny prawa, procesu cywilnego i karnego. Wykładowcami są wiceprezes S. O. Jarczewski, adwokaci M. Goldberg, Kokoszko, Komornicki, Lachowicz, Milewski i Rynoflejsz — oraz sędziowie pp. Pogorzelski, Zawistowski i Mikułowski. Kierownikiem seminarjum dla aplikantów jest sędzia S. Okr. w Łomży p. L. Zawistowski.

W styczniu 1933 r. rozpoczną się ćwiczenia praktyczne z prawa i procesu cywilnego (adw. Goldberg) oraz karnego (v. prezes S. Okr. p. Jarczewski i adw. dr. Milewski).

L. B.

Z AKAD. KOŁA ŁOMŻAN W WARSZAWIE. — W tych dniach odbyło się doroczne walne zebranie AKŁ w Warszawie. Po złożeniu sprawozdań ustępujących władz, wywiązała się gorąca dyskusja, po zakończeniu której staremu zarządowi udzielono absolutorjum z podziękowaniem. Za zasługi, położone w pracy nad rozwojem Koła, trzykrotnemu prezesowi w latach 1928/29, 1930/31 i 1931 - 32 inż. Suchockiemu Antoniemu nadano godność honorowego prezesa AKŁ. Z wolnych wniosków zasługuje na uwagę wniosek przeciwko podwyższeniu opłat akademickich, uchwalony przez aklamację. Większością głosów nowym prezesem Koła na rok 1932/33 wybrany został kol. Świdorski Ziemowit.

BIEG NA PRZELAJ. — W Zambrowie za Łomżą odbyło się wręczenie dyplomów zwycięzcom „3 klm. biegu naprzelaj”, urządzonego przez Komitet Miejski PW i WF.

Dyplom dla najlepszego zespołu uzyskał Związek Strzelecki w Zambrowie. Nagrody zwycięzcom wręczył dowódca 71 pp. w Zambrowie pułkownik Łańcucki.

L. B.

Kronika suwalska

OBYWATELSKI CZYN NAUCZYCIELA. — To co stało się w tych dniach w Kułkach gm. Berzniki, jest jednym z przykładów cichego i skromnego poświęcenia się dla ogółu, lecz mało ocenionego przez społeczeństwo. Dnia tego odbyło się odsłonięcie pomnika i oddanie szkoły w Kułkach na własność gminie Berznickiej. Szkoła ta została zbudowana przez nauczyciela miejscowego p. Rowińskiego z jego skromnych poborów, co kosztowało go około 10 tysięcy zł. Szkołę tę oddał p. Rowiński na własność gminy Berzniki z tem, że pozostałe jeszcze długi spłaci sam. Jest to pierwszy na terenie powiatu suwalskiego tak szlachetny czyn, który z pewnością godzien jest głośniejszego oddźwięku w społeczeństwie.

ZJAZD WOJTÓW I PISARZY GMINNYCH. — W lokalu starostwa suwalskiego odbył się zjazd wójtów i pisarzy gminnych pod przewodnictwem p. starosty i przy udziale szefów władz niezespolonych, komendantów P. W., sekretarza Wydziału Powiatowego i referentów starostwa

Omówiono sprawy szkolne, podatkowe, ubezpieczeń od ognia, funkcji policyjnych wójtów i sołtysów, ewidencji i kontroli ruchu ludności, zebrań publicznych, zwalczania brandki i tropów, sprawy wojskowe, rybołówstwa, oszczędności w samorządzie, rozjemstwa w sprawach kredytowych drobnych rolników, przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, oraz pracy w organizacjach: harcerskiej, strzeleckiej i w Związku Bezrobotnych.

Kronika Sokółki

ZRÓWNOWAŻONY BUDŻET SAMORZĄDU MIEJSKIEGO. — Szczegółowa analiza wydatków i dochodów samorządu miejskiego Sokółki wykazuje, że w tym roku budżet wykonany będzie, jeżeli nie z nadwyżką to w każdym bądź razie bez deficytu. Dług ciążący na samorządzie miejskim z czasów dawniejszych w wysokości 18.142 zł. 76 gr. w ostatnich trzech latach (1929, 1930, 1931) został całkowicie uregulowany.

Należności za kwatery wojskowe, dodatek mieszkaniowy dla nauczycieli i pobory urzędników dotychczas wypłacane są ściśle we właściwych terminach i nie było jeszcze wypadku, aby należności te zalegały chociażby w przeciągu paru dni. Regulowane są również przez Magistrat wszelkie inne należności.

Faktem godnym podziwu jest to, że Magistrat w przeciągu ostatnich 3 i pół lat nie wystawił jeszcze żadnego weksla. Świadczy to chlubnie o pracy ojców miasta, na którego czele od trzech lat pozostaje burmistrz Kazimierz Komar.

Kronika białowieska

ZLIKWIDOWANIE STRAJKU ROBOTNIKÓW LESNYCH. — Przed kilku tygodniami zastrajkowali robotnicy zatrudnieni przy eksploatacji lasów państwowych w Puszczy Białowieskiej, żądają przywrócenia poprzednich płac, które w międzyczasie zostały przez Dyr. Lasów obniżone. Strajk począł przeciągać się z powodu nieustępliwego stanowiska Dyrekcji, aż wreszcie zrozpaczeni robotnicy zagrozili „marszem na Białowieżę”.

Podobno robotnicy leśni w Białowieży są niezwykle nisko uposażeni, tak że zanosilo się bodaj na przykre ekscesy.

Sprawą tą zainteresowały się władze administracyjne oraz inspekcja pracy i dzięki życiowemu potraktowaniu postulatów robotniczych przez pp. insp. Butwiłowicza i Fedckiego, została zawarta umowa zbiorowa, wobec czego groźny strajk uległ likwidacji.

OD ADMINISTRACJI

Upraszamy P. T. Prenumeratorów zamiejscowych o przesłanie nam przekazem pocztowym za ległej dwumiesięcznej należności za prenumeratę.

Administracja „Przeglądu Kresowego”
Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 16.

Spółka Akcyjna
DLA MIĘDZYNARODOWEGO TRANSPORTU
SCHENKER i S-ka
w Warszawie

Oddział w Białymstoku

ul. Kilińskiego 19.

Telefon 3-23 i 9-38.

WYKŁADY MATURALNE
dzienne i wieczorowe

**JADWIGI
PRUS-NAPIÓRKOWSKIEJ**

umożliwiają uzyskanie świadectwa z 4, 6, 8 klas
gimnazjum lub wstąpienie do wszystkich szkół
i klas w Polsce. Pracowitym gwarancja.

Stacja dla przyjezdnych.

Białystok, Sienkiewicza 112.

Na życzenie wykłady korespondencyjne.

FABRYKA WATY i WATOLINY
Kalmana Fuksa
w BIAŁYMSTOKU
ul. Białostoczańska 16.

ZAKŁAD TAPICERSKI
STEFANA GABAŁY

Białystok, ul. Dąbrowskiego Nr. 2
dojazd autobusami linii A i B

Pofeca otomany, tapczany, fotele klubowe, ko-
zicki i materace, oraz na nadchodzące święta
przyjmuje gwiazdkowe zamówienia w zakresie
tapicerstwa.

Ceny przystępne.

Wykonanie solidne.

NAJSMACZNIEJSZE
NAJPOŻYWNIEJSZE
NAJTANŹSZE
ŚNIADANIA, OBIADY i KOLACJE
otrzymać można w

Restauracji „ZACISZE”

Białystok, ul. Sienkiewicza 39.

DR. MED.
Jakób Wileński

CHOROBY DZIECI I WEWNĘTRZNE

Przyjmuje od 12 — 2 i od 4 — 5.

BIAŁYSTOK, Sienkiewicza 5. Telef. 3-72 i ub 81.

BIURO BUCHALTERYJNE
I PORAD PODATKOWYCH
M. MALCZEWSKI i D. GOLDBERG

przeniesione zostały do nowego lokalu:
przy ul. Sienkiewicza Nr. 20 (obok kina Apollo).
Biuro zakłada i prowadzi księgi handlowe,
pisze podania i rekursy,
broni spraw w Komisjach Odwoławczych.

STUDENT UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

asystenta

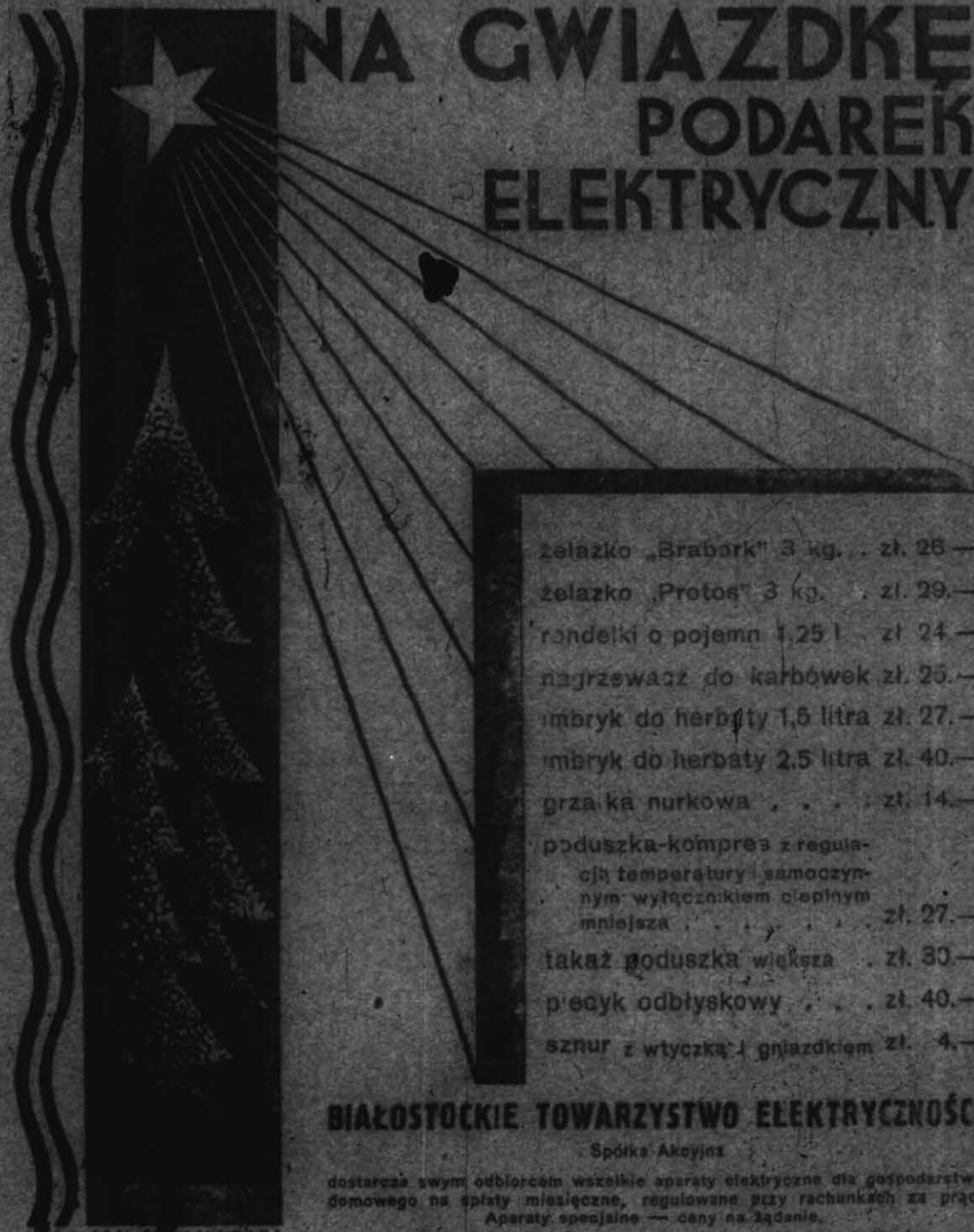
korepetycji w zakresie gimnazjum

Specjalność: POLSKI, ŁACINA, NIEMIECKI.

Białystok, ul. Dąbrowskiego 26, m. 5.

OGŁOSZENIE

BIURO PRACY OKRĘGOWEJ PRACOWNI-
KÓW UMYSŁOWYCH ORAZ ZWIĄZKU RO-
BOTNIKÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZE,
GO W BIAŁYMSTOKU MIEŚCI SIĘ PRZY UL.
KILINSKIEGO Nr. 9.



**NA GWIAZDKĘ
PODAREK
ELEKTRYCZNY**

- żelazko „Brabark” 3 kg. zł. 26.—
- żelazko „Protos” 3 kg. zł. 29.—
- randelki o pojemn. 1,25 l. zł. 24.—
- grzejnicę do karbowek zł. 25.—
- imbryk do herbaty 1,5 litra zł. 27.—
- imbryk do herbaty 2,5 litra zł. 40.—
- grzałka nurkowa zł. 14.—
- poduszka-kompres z regula-
cją temperatury i samoczyn-
nym wyłęcznikiem ciepłym
mniejsza zł. 27.—
- takaż poduszka większa zł. 30.—
- precyk odbłytkowy zł. 40.—
- sznur z wtyczką i gniazdkiem zł. 4.—

BIAŁOSTOCKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNOŚCI

Spółka Akcyjna

dostarcza swoim odbiorcom wszelkie aparaty elektryczne dla gospodarstwa
domowego na spłaty miesięczne, regulowane przy rachunkach za prąd.
Aparaty specjalne — ceny na życzenie.

Wszelkich informacji udziela dział propagandy Elektrowni
w godzinach biurowych.

Ceny ogłoszeń: za wiersz milimetrowy przed tekstem — 80 gr., w tekście — 1 zł., za tekstem —
70 gr. Instytucjom państwowym, komunalnym i społecznym 25% rabatu. Podstawą obliczenia
jest 1 mm w jednej szpalcie. Układ ogłoszeń 2-szpaltowy. Ogłoszenia fantazyjne, cyfrowe i bi-
biograficzne o 50% taniej. Drobne ogłoszenia 20 gr. za wyraz. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz.
Redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Wydawca: Instytut Wydawniczy „Wiedza” im. gen.
Jana Piłsudskiego, Oddział w Białymstoku.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Przytuła.

Druk. M. Pętańskiego, Białystok, Marsz. Piłsudskiego 16, tel. 5-21.